Hieronim Kaczmarek OP

„Karto-Teka Gdańska", nr 1(8)/2021, s. 48–68
http://karto-teka.ptft.pl/

CC BY NC ND

Troska świeckich o Kościół
Inspiracje i pouczenia św. Katarzyny ze Sieny

1. Troska świeckich o Kościół

Święty Tomasz z Akwinu, ogólnie szanowany dominikański doktor Kościoła i wielki nauczyciel wiary, często rozpoczynał rozważania od zadawania pytań i przytoczenia poglądów, z którymi się nie zgadzał. Zdarzało się, że twierdzenia swoich oponentów wyrażał lepiej niż oni sami. Podając sądy wzajemnie sprzeczne, używał zwrotu „wydaje się, że", by następnie podać swoje zdanie (*sed contra*), które dogłębnie uzasadniał. Spytajmy zatem w sposób Tomaszowy: czy troska świeckich o Kościół jest potrzebna? Odpowiadając w stylu Doktora Anielskiego, możemy powiedzieć „wydaje się, że tak", bo z wielu stron słyszymy o słabościach Kościoła. Słyszymy głosy zarówno spoza Kościoła, jak i głosy krytyczne „ludzi Kościoła" – świeckich i duchownych. Krytyka zewnętrzna skupia się na skandalach moralnych duchowieństwa, krytyka wewnętrzna zauważa braki wynikające z niezachowania doktryny. O problemach świadczą same tytuły publikacji, których autorami są zaangażowani katolicy: *Kościół. Niełatwa miłość*, *Skandal za skandalem*, *Tylko prawda nas wyzwoli*, *Kryzys Kościoła w Polsce*, *Grzechy Kościoła. Teraz w Polsce*[1]. Wierni metodzie św. Tomasza możemy powiedzieć, że Kościół nie wymaga żadnej szczególnej troski świeckich, bo jest społecznością Boskoludzką, której ludzka słabość nie przeszkadza, a „bramy piekielne go [jej] nie przemogą" (Mt 16,18). Można nawet twierdzić, że trwanie Kościoła pomimo słabości jest dowodem na jego boskie pochodzenie. Poza tym wydaje się, że troska świeckich nie jest konieczna, bo to duchowieństwo odpowiada za kierowanie Kościołem. Zarazem, w opozycji do przytoczonych poglądów, możemy w Tomaszowym duchu wyrazić zdanie uzasadniające troskę świeckich o Kościół: świeccy są integralną częścią Kościoła, dlatego jako jego członkowie są uprawnieni do jego współtworzenia i odpowiedzialności za jego stan. Oczywiście szczególną odpowiedzialność ponoszą duchowni – do nich należy władza nauczania i pełnienie funkcji kapłańskich, w których są niezastąpieni. Historia Kościoła zna wiele przypadków, gdy z powodu braku kapłanów świeccy decydowali o przetrwaniu struktur kościelnych[2]. Ponadto rola świeckich wzrasta,

1 Por. G. Strzelczyk, *Kościół. Niełatwa miłość*, Kraków 2019; M. Lütz, *Skandal za skandalem. Nieznana historia chrześcijaństwa*, Kielce 2019; T. Terlikowski, *Tylko prawda nas wyzwoli. Przyszłość Kościoła katolickiego w Polsce*, Warszawa 2016; T. Terlikowski, *Grzechy Kościoła. Teraz w Polsce*, Warszawa 2010.

2 Biblijnym przykładem może być wspólnota w Efezie,

gdy duchowni nie pełnią swoich funkcji lub są powodem zgorszenia. Poza tym w czasach po Soborze Watykańskim II raczej nie trzeba nikogo przekonywać o znaczeniu świeckich: Sobór odnowił i pogłębił refleksję teologiczną na temat Kościoła, na nowo określając rolę świeckich i ich misję we współczesnym świecie[3].

2. Kościół w czasach św. Katarzyny (XIII i XIV wiek)

W XIII wieku chrześcijaństwo stało się religią dominującą na całym kontynencie europejskim. Z dużą dozą pewności można twierdzić, że wszystkie stany ówczesnych społeczeństw znały podstawowe przesłanie chrześcijańskie. Problemem był tylko sposób przeżywania wiary i jej obecności w życiu poszczególnych grup społecznych. Z czasem ówczesne społeczeństwo zaczęto określać jako *christianitas*[4], a więc organizm społeczny, w którym w swoisty sposób przenikały się sfery kościelna i państwowa. Jest to czas zgodnego współżycia cesarstwa i papiestwa, czas budowania katedr i zakładania zakonów żebraczych. Centrami życia intelektualnego stały się uniwersytety, na których powstawały wielkie dzieła teologiczne, takie jak chociażby *Summa teologiczna* św. Tomasza z Akwinu. Wyrazem związku władzy świeckiej i duchownej było istnienie inkwizycji, przy czym okres ten cechuje się stosunkowo niewielką liczbą wyroków.

Wyrazem spójnej struktury organizacyjnej Kościoła była gęsta sieć parafialna, która w niektórych krajach przetrwała kilka wieków (np. Normandia). Parafia stała się podstawową komórką organizacji społeczeństwa, gdzie jej członkowie przeżywali najważniejsze wydarzenia swego życia. Na początku XIV wieku w Europie miało istnieć około 120–130 tys. parafii rzymskokatolickich, w których pracowało ok. 200 tys. kapłanów[5].

Natomiast wiek XIV charakteryzował się nasileniem napięć między władzą świecką i duchowną, czego jednym ze skutków było przeniesienie siedziby papieży do Awinionu. Był to czas wielkich wpływów Francji, kiedy król francuski zapewniał bezpieczeństwo papieżom, a papieże tego okresu byli Francuzami.

O znaczeniu i roli świeckich w tej epoce mówiły *Dekrety* Gracjana. Co prawda ten pierwszy zbiór praw kościelnych został utworzony w XII wieku, ale stale był powszechnie uznawany. Stwierdzał on:

> […] istnieją dwa rodzaje chrześcijan. rodzaj pierwszy to ludzie poświęceni służbie Bożej przez kontemplację i modlitwę, którzy odwracają się od wszelkiej troski o sprawy

gdzie znaczącą rolę pełniło małżeństwo – Pryscylla i Akwila; wokół nich powstała gmina chrześcijańska. W czasie izolacji Japonii (XVII–XIX wiek) wspólnoty katolickie przetrwały tylko dzięki świeckim. Przykładem z czasów rządów komunistycznych mogą być „małe wspólnoty" świeckich w Czechosłowacji, które były miejscem pogłębionej formacji duchowej z powodu niemożności realizowania takich programów w parafiach. Przykładem współczesnym jest Amazonia, gdzie osoby świeckie organizują życie wspólnot kościelnych. Por. Papież Franciszek, *Powróćmy do marzeń. Droga ku lepszej przyszłości*, Kraków 2020, s. 76.

3 Por. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, w: Sobór Watykański II. *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1967, s. 136–143.

4 „*Christianitas*, mówiąc najprościej, to społeczeństwo Europy wieków średnich; wspólnota ludzi, którym czas odmierzają kościelne dzwony; świat, w którym sieć dróg generują pielgrzymkowe sanktuaria; świat rządzony przez władców *Dei gratia* (z Bożej łaski) i broniony przez wojowników nazywanych *milites Christi* (żołnierzami Chrystusa). Jak widać, *christianitas* nie da się utożsamić z Kościołem, gdyż obejmuje ona także świecką rzeczywistość polityczną, każdy wymiar kultury itd. W ostateczności jest to wszakże konstrukcja monistyczna, w której *sacrum* i *profanum* są nie do rozdzielenia i nikogo to nie dziwi, ani król egzekwujący przestrzeganie postów, czy udział w niedzielnej sumie, ani biskup – w zbroi i z włócznią – stający na czele własnego wojska". Por. Abp G. Ryś, *Tożsamość i jedność Europy – w trzydziestą rocznicę Aktu Europejskiego*, w: tenże, *Jeden, święty, powszechny, apostolski. Spotkania z historią Kościoła*, Kraków 2016, s. 34.

5 Por. J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Poznań 2003, s. 353.

doczesne: księża i zakonnicy. Rodzaj drugi reprezentują świeccy. Mogą pojąć żonę, uprawiać ziemię, zasiadać w trybunałach, składać ofiary na ołtarzach, płacić dziesięcinę; będą mogli dostąpić zbawienia, jeśli czyniąc dobrze, unikną grzechu[6].

Zatem dekrety wyróżniały dwa zasadniczo odmienne stany, z których jako w pełni chrześcijański traktowano duchowieństwo.

W sposób jednoznacznie negatywny opinię na temat świeckich wyraził papież Bonifacy VIII. W bulli *Clericis laicos* z roku 1296 stwierdził, że „starożytność uczy, że świeccy są najgorszymi wrogami duchowieństwa". Bulla była skierowana do króla Francji i może być uznana za narzędzie walki między państwem i Kościołem. Wydaje się, że papieżowi nie chodziło o nic innego, jak tylko o to, by uniemożliwić władzy świeckiej ingerowanie w duchową misję Kościoła[7]. Kilka lat później (1302) Bonifacy wydał bullę *Unam Sanctam*, w której ogłosił supremację papiestwa wobec władzy świeckiej.

Chaos polityczny, utrata autorytetu papiestwa z powodu uzależnienia papiestwa od króla Francji oraz epidemia dżumy, która zdziesiątkowała Europę, wprowadzały między ówczesnych chrześcijan poczucie przygnębienia i beznadziei. Dwudziestowieczny historyk pisał o tym tak: „Chrześcijanin bez wątpienia został pozostawiony samemu sobie, psychologicznie dotknięty w swojej przynależności do Kościoła na skutek opuszczania przez pasterzy, czy tylko utraty zaufania do nich"[8]. Kryzys ten nie oznaczał popadania w rozpacz. Wyrazem nadziei i przekraczania samotności było upodobanie do konkretu, które wyrażało się poprzez kult relikwii, procesje Bożego Ciała (w całym Kościele od 1317), *devotio moderna* (kontemplacja człowieczeństwa Jezusa) oraz tworzenie bractw „przyjaciół Boga"[9].

3. Życie Katarzyny ze Sieny

Głównym źródłem informacji o życiu Katarzyny jest dzieło bł. Rajmunda z Kapui *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*. Autor był spowiednikiem świętej, wcześniej przeorem klasztoru w Rzymie, a po śmierci Katarzyny został wybrany generałem Zakonu Dominikanów. Swe dzieło tworzył w latach 1385–1395, zatem zaczął pisać je pięć lat po śmierci Katarzyny. W *Żywocie* bł. Rajmund zebrał świadectwa wielu osób, w tym matki Świętej, jej bratowej, pierwszego spowiednika i jednego z jej sekretarzy[10]. Przyznaje, że niektóre fakty z dzieciństwa Katarzyny znał ze spowiedzi[11], a przemilcza świadomie fakty dotyczące jego osoby, które przepowiedziała mu Święta[12]. Bł. Rajmund pozwala sobie na uwagi, które dzisiaj uznalibyśmy za niestosowne – np. „Katarzyna bowiem nie należała do piękności"[13]. Dzieło bł. Rajmunda w oryginale nazywa się *Legenda maior* (*Legenda większa*), w odróżnieniu od innego dzieła pod nazwą *Legenda minor*, napisanego przez jednego z uczniów Katarzyny, Tomasza Caffariniego w latach 1411–1417.

Ważnymi źródłami mówiącymi o Katarzynie są również jej dzieła:

— *Dialog*, tzn. *Dialog o Bożej Opatrzności, czyli Księga Boskiej Nauki*, księga ta jest syntezą mistycznych doświadczeń

6 Por. J. Woźniakowski, *Świeccy*, Kraków 1987, s. 19.
7 Por. tamże, s. 19.
8 Por. G. Bedouelle OP, *Kościół w dziejach*, tłum. A. Fabiś, Poznań 1994, s. 100–101.
9 Por. tamże, s. 101.
10 Por. Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, tłum. K. Suszyło, wstęp, red. i oprac. przypisów J. A. Spież, Poznań 2010, s. 54, 150, 161, 327.
11 Por. tamże, s. 58.
12 Por. tamże, s. 289.
13 Por. tamże, s. 96.

Katarzyny ze Sieny, podyktowaną w ciągu dwóch miesięcy w 1378 roku;

— *Listy* – 383 listy Katarzyny, które się zachowały, są skierowane do licznych osobistości kościelnych i politycznych, ale też do osób z różnych warstw społecznych, zakonników i świeckich; wielu z nich stało się jej uczniami i przyjaciółmi;

— *Modlitwy* – jest ich 26, spisane przez uczniów w czasie ekstazy w ciągu ostatnich czterech lat życia; tylko jedna modlitwa – XXV – miała być napisana własnoręcznie przez Sienenkę.

Katarzyna Benincasa urodziła się 25 marca 1347 roku w Sienie jako dwudziesta trzecia spośród dwadzieściorga pięciorga dzieci farbiarza wełny, Jakuba i jego żony, Lapy. Jej siostra bliźniaczka zmarła zaraz po urodzeniu. W wieku 6. lat miała pierwszą wizję mistyczną: ukazał się jej Chrystus w szatach pontyfikalnych, ukoronowany tiarą, w otoczeniu świętych Piotra, Pawła oraz Jana Ewangelisty. Wizja ta może być traktowana jako zapowiedź jej działalności i przyszłej jej troski o Kościół. Gdy miała 7 lat złożyła Jezusowi ślub dziewictwa. Jako 12-latka weszła w konflikt z rodzicami – nie zgodziła się wyjść za mąż i przyznała się do złożonego w dzieciństwie ślubu czystości. „Za karę" wyznaczono jej osobny pokój i posyłano do wszelkich prac, które wcześniej wykonywała służba. Katarzyna dzięki temu odkryła wartość modlitwy w samotności, co później nazwano „celą wewnętrzną". Upokarzające prace traktowała jako służbę Świętej Rodzinie, a więc wykonywała je dla Maryi, św. Józefa i Jezusa.

Gdy miała 16 lat związała się ze świeckim ruchem dominikańskim tzw. mantellatek (od „mantella", długiego czarnego płaszcza noszonego na białej lnianej sukni). Były to tercjarki, pobożne starsze panie, będące pod duchową opieką dominikanów. Mieszkały one w swoich domach, ale spotykały się na modlitwach i prowadziły działalność charytatywną w mieście. Z powodu swego młodego wieku Katarzyna uczestniczyła w tym ruchu na zasadzie wyjątku. Wyróżniała się nie tylko wiekiem, ale doświadczeniami mistycznymi i długim czasem spędzanym na modlitwie.

W wieku lat dwudziestu (1366–1367) miały miejsce jej mistyczne zaślubiny, gdy w mistycznej wizji przyszedł do niej Jezus Chrystus i nałożył na jej palec niewidoczną dla oczu obrączkę[14]. Niedługo później rozpoczęła swoją intensywną działalność publiczną. Na początku była to opieka nad chorymi w Sienie, potem godzenie zwaśnionych rodów w Sienie i północnych Włoszech. W roku 1374 generał dominikanów wyznaczył jej spowiednika i doradcę teologicznego w osobie bł. Rajmunda. Katarzyna nigdy nie uczęszczała do żadnej szkoły, a nawet nie uczyła się pisać i czytać. Niektórzy biografowie stwierdzają, że w osiemnastym roku życia nauczyła się trochę czytać, a dopiero na trzy lata przed śmiercią napisała własnoręcznie kilka linijek listu i modlitwę do Trójcy Świętej.

W roku 1374 pierwszy raz wyjechała poza granicę Sieny i udała się do Florencji, gdzie starała się negocjować pokój między włoskimi miastami. Rok później udała się do Pizy, by inspirować tamtejsze władze w zorganizowaniu wyprawy krzyżowej. W następnym roku (1376) wyruszyła do Awinionu, by negocjować pokój między Państwem papieskim a miastami włoskimi. W dużej mierze pod wpływem Katarzyny papież Grzegorz XI zdecydował się na powrót do Rzymu.

14 Por. tamże, s. 135–136.

W tym samym roku Sienenka wezwała do siebie trzech swoich najlepszych sekretarzy, by przez dwa miesiące dyktować im swe jedyne dzieło mistyczne: *Dialog o Bożej Opatrzności, czyli księga Boskiej Nauki*[15]. Księga ta, zredagowana i usystematyzowana przez sekretarzy jest syntezą mistycznych doświadczeń Katarzyny ze Sieny, zapisanych w formie rozmowy z Bogiem. Razem z *Modlitwami* stanowi jej główną duchową spuściznę.

W roku 1378 nowy papież Urban VI wezwał ją do Rzymu w celu wspierania jego rządów. W tym samym roku kardynałowie wybrali drugiego papieża – Klemensa VII, który początkowo usiłował przejąć siedzibę w Rzymie, ale w końcu udał się do Awinionu. Rozpoczęła się wielka schizma zachodnia, która trwała do 1417 roku. Katarzyna przybyła do Rzymu, by wspierać papieską kurię i papieża w zachowaniu jedności Kościoła.

Katarzyna Benincasa zmarła w Rzymie 29 kwietnia 1380 roku. Kanonizowana została w roku 1461 przez Piusa II, doktorem Kościoła ogłosił ją Paweł VI w 1970 roku, a patronką Europy ustanowił ją Jan Paweł II w 1999 roku.

4. Święta Katarzyna o Kościele

Katarzyna nie zostawiła kompletnego traktatu o Kościele i zapewne nigdy nie rościła sobie pretensji, by w tej materii powiedzieć coś nowego i oryginalnego. Pozostawione przez nią teksty są zapisem wizji mistyczki, spisanej przez jej uczniów. Można je traktować jako objawienia prywatne, będące owocem jej rozmów z Bogiem. Dzieła Sienenki, zwłaszcza jej *Listy*, zawierają również jej własne przemyślenia oraz prawdy usłyszane na kazaniach, z którymi zapewne się utożsamiała.

Kościół jest dla Katarzyny Sieneńskiej naturalną przestrzenią życia i działania, rodzinną wspólnotą, do której jest bardziej przywiązana niż do własnego miasta i o którą troszczy się więcej niż o rozbitą i niespokojną Italię. Katarzyna nazywa Kościół Oblubienicą Chrystusa, a jej członków dzieli na dwie grupy: duchownych, tworzących „mistyczne ciało świętego Kościoła", oraz wszystkich pozostałych wiernych, tworzących „ciało powszechnej religii chrześcijańskiej"[16]. Kryterium podziału są funkcje spełniane przez członków kościelnej wspólnoty, co nie ma wpływu na stopień zaangażowania w staraniach o dobro Kościoła. W przekonujący sposób potwierdzała to mistyczka w swej działalności apostolskiej. Wszyscy wierni są jednakowo odpowiedzialni za Kościół, współtworzą historię Kościoła. Wzajemną zależność i ścisłą jedność wszystkich członków Kościoła tłumaczy Katarzyna za pomocą obrazu winnicy[17]. Czerpiąc inspirację z Ewangelii wskazuje, że chrześcijanie są latoroślami wszczepionymi w Jezusa Chrystusa. O ich wzrost i owocowanie powinni dbać kapłani, wybrani przez Boga robotnicy winnicy.

W Kościele szczególne miejsce mają kapłani. Ich misja ma wielkie znaczenie i godność. O tym Ojciec tak mówi do Katarzyny:

> Są oni mymi pomazańcami i nazywam ich Chrystusami moimi. Powierzyłem im rozdawanie Mnie samego wam. Umieściłem ich, jak kwiaty wonne, w mistycz-

15 Por. Katarzyna ze Sieny, *Dialog o Bożej Opatrzności, czyli Księga Boskiej Nauki*, tłum. L. Staff, wstęp. W. Giertych, Poznań 2012.

16 Por. tamże, s. 54.

17 Por. tamże, s. 68–71.

nym ciele świętego Kościoła. Godności tej nie ma nawet anioł, a dałem ją ludziom, tym, których wybrałem na mych szafarzy. Uczyniłem z nich aniołów, więc powinni być w tym życiu aniołami ziemskimi[18].

Ze szczególnym wybraniem wiążą się też szczególne wymagania w stosunku do kapłanów: „Lecz daleko bardziej żądam czystości od kapłanów moich, miłości dla Mnie i dla bliźnich, którym winni rozdawać Ciało i Krew Jednorodzonego Syna mojego, z płomienną miłością i głodem zbawienia dusz, dla chwały i sławy imienia mojego"[19]. Szafarze powinni wyzbyć się chciwości, nie powinni oczekiwać zapłaty, ale mogą przyjmować jałmużnę[20].

Problemem jest jednak fakt, że kapłani nie dostrzegają swojego obdarowania:

> Gdyby sami baczyli na godność swoją, nie trwaliby w ciemnościach grzechu śmiertelnego i nie brudziliby tak oblicza swej duszy. Nie tylko nie obrażaliby Mnie, nie bezcześciliby swej godności, lecz, choćby wydali swe ciało na stos, uznaliby, że nie uczynili jeszcze dosyć za tak wielką łaskę i tak wielkie dobrodziejstwo, jakie otrzymali. Bo do większej godności w tym życiu dojść nie mogą[21].

Pan Jezus oczywiście zauważał (i zapewne zauważa) braki swoich umiłowanych sług i o tym pouczał swoją ukochaną Córkę[22]. Konkretnie opisuje słabości swoich kapłanów:

> Przez tę nędzną pychę i skąpstwo, urodzone z miłości samolubnej i zmysłowej, porzucili staranie o dusze. Myślą i troszczą się tylko o rzeczy doczesne, a owieczki moje, które powierzyłem ich rękom, są owieczkami bez pasterza (por. Mt 9,36; Mk 6,37). Oni nie pasą ich, nie żywią ich ani duchowo, ani docześnie. Duchowo rozdają wprawdzie sakramenty świętego Kościoła, których mocy nie może zniszczyć ani umniejszyć żaden ich błąd. Lecz nie odżywiają dusz swymi serdecznymi modlitwami, pragnieniem łaknącym ich zbawienia, nie podnoszą ich przykładem swego uczciwego i świętego życia. I nie karmią swych ubogich poddanych rzeczami doczesnymi. Nie rozdają biednym dóbr Kościoła, które powinni dzielić na trzy części, jak ci rzekłem: dla potrzeb własnych, dla ubogich i dla użytku Kościoła. Czynią wprost przeciwnie: nie tylko nie dają tego, co powinni, ubogim, lecz nadto odzierają innych przez świętokupstwo. Chciwi na pieniądz, sprzedają łaskę Ducha Świętego (por. Dz 8,20). Często nawet dochodzą do takiej podłości, że tego, co dałem im darmo, aby to rozdawali tak samo, odmawiają potrzebującym, póki nie napełnią sobie rąk lub nie dostaną licznych darów[23].

W *Dialogu* Jezus wypomina kapłanom nieuctwo, które wyraża się poprzez brak zrozumienia Pisma Świętego[24]. Ponadto krytykuje kapłanów za nieudolne zarządzanie[25], kupowanie urzędów kościelnych[26], mianowanie dostojników kościelnych bez

18 Por. tamże, s. 262–263.
19 Por. tamże, s. 263.
20 Por. tamże, s. 264.
21 Por. tamże, s. 262.
22 Por. tamże, s. 54.
23 Por. tamże, s. 284.
24 Por. tamże, s. 296.
25 Por. tamże, s. 298.
26 Por. tamże, s. 307.

sprawdzenia ich kompetencji[27], a także zaniedbywanie życia duchowego i brak modlitwy[28]. Źródłem wszystkich braków kapłanów jest przede wszystkim pycha, a także chciwość oraz nieczystość ducha i ciała[29].

Niewierni i grzeszni kapłani nie są zdolni do troski i wymagań w stosunku do powierzonych im wiernych:

> Jakżeż więc ci, którzy nie mogą rozeznać zła we własnym życiu, zdołają poznać je i karcić w innych? Nie mogą i nie chcą czynić tego, by nie potępić samych siebie. A owieczki nie mające pasterza, który by czuwał nad nimi i umiał je prowadzić, zbłąkają się łatwo i często będą pożarte i rozszarpane przez wilki. Zły pasterz nie troszczy się wcale, aby mieć psa, który szczeka na widok zbliżającego się wilka, lecz ma takiego, jaki jest sam (por. Iz 56,10). Ci kapłani i pasterze, wyzbyci troski o dusze, nie mają ani psa sumienia, ani kija sprawiedliwości. Nie karcą też rózgą; pies sumienia milczy[30].

Katarzyna, świadoma stanu Kościoła, już we wstępie do *Dialogu* wyraziła jako drugą w kolejności prośbę „o naprawę świętego Kościoła"[31]. Pierwsza dotyczyła jej samej, trzecia była prośbą za świat, a czwarta dotyczyła pewnej konkretnej sprawy. Troska o Kościół łączyła się u Sienenki z troską o cały świat, a więc także o osoby niewierzące:

> Niewątpliwie druga prośba, dotycząca naprawy świętego Kościoła, zawierała już dobro i pożytek chrześcijan i niewiernych, jednak modlitwa jej jakby złagodniała, rozciągała się na cały świat, jak to Bóg sam ją natchnął, każąc jej krzyczeć: Miłosierdzia, Boże wieczny, dla twych owieczek, wszak dobrym jesteś pasterzem! Nie zwlekaj z litością dla świata, bo takim, jak jest, rzecz jasna, dłużej być nie może; świat jawnie pozbawiony jest zjednoczenia w miłości z Tobą i bliźnim[32].

Owa troska o cały świat współbrzmi ze współczesnym nauczaniem Kościoła, zawartym w encyklikach papieża Franciszka, w których zachęca on do odpowiedzialności za całą planetę[33]. W encyklice *Laudato si* papież zajmuje się przede wszystkim problematyką ekologiczną i zrównoważonym rozwojem, natomiast w encyklice *Fratelli tutti* omawia problematykę ogólnoludzkiego braterstwa. Pewna zbieżność treści tekstów Katarzyny z ideami zawartymi w papieskich dokumentach nie oznacza jednak, że są one dla niej szczególnie ważne. Sienenka wspomina o nich raczej przy okazji swojej refleksji nad Kościołem, ludzką grzesznością i Bożym przebaczeniem.

5. Troska św. Katarzyny o Kościół

Całe życie Katarzyny było przeniknięte miłością i troską o dobro Kościoła. Na pewno była wyjątkowa dzięki swej modlitwie i mistycznej więzi z Jezusem. Do podobnej relacji zachęcała też innych, inspirując przemianę „od wewnątrz", poprzez przemianę duchową. Podejmowała też „działania zewnętrzne", takie jak opieka nad chorymi i godzenie zwaśnionych rodów, miast i włoskich republik.

27 Por. tamże, s. 308.
28 Por. tamże, s. 309.
29 Por. tamże, s. 290, 299, 310, 319.
30 Por. tamże, s. 317.
31 Por. tamże, s. 22.
32 Por. tamże, s. 60–61.
33 Por. Papież Franciszek, *Encyklika „Laudato si". W trosce o wspólny dom*, Kraków 2015; Papież Franciszek, *Encyklika „Fratelli tutti". O braterstwie i przyjaźni społecznej*, Poznań 2020.

5.1 Działalność charytatywna w Sienie

Katarzyna opiekowała się chorymi ze swego miasta. Odwiedzała ich w domach, zanosiła jedzenie biedakom i staruszkom, pielęgnowała chorych w miejskim szpitalu *della Scala* oraz opiekowała się trędowatymi w leprozorium św. Łazarza, położonym za murami miasta. Bł. Rajmund w *Żywocie św. Katarzyny* podaje wiele przykładów jej troski o ubogich i chorych. Zawierają one też świadectwa uzdrowień przez wstawiennictwo Świętej. Szczególny opis dotyczy troski o pewną Andreę, którą nikt nie chciał się opiekować, a która później niesprawiedliwie oskarżała Katarzynę:

> Żyła w Sienie, [...] pewna staruszka – imieniem Andrea w żeńskiej formie od męskiego imienia Andrzej, co było tamtejszym zwyczajem – należąca do tego samego co Katarzyna zakonu. Cierpiała ona na raka piersi, i to w tak dalece posuniętym stopniu, że na skutek odrażającego fetoru gnijącego ciała można było do niej przystąpić, tylko zatykając nos. Dlatego nikt nie odważył się jej usługiwać. Odważyła się jednak Katarzyna, dla miłości Chrystusa. Nie przeraził jej fetor ani możliwość zarażenia się. Bez zatykania nosa, z radosnym sercem i obliczem zbliżała się do owrzodziałej, pilnie jej usługiwała, odsłaniała rany, usuwała ropę, myła ciało i bandażowała bez żadnego wstrętu. A jeżeli budził się naturalny odruch wymiotny, wówczas panując doskonale nad ciałem, przykładała twarz do ran i tak długo znosiła fetor, dopóki to było możliwe. Wstąpił jednak szatan w Adreę, jak poprzednio w Palmerinę, tak że zaczęła podejrzewać swoją pielęgniarkę o złe rzeczy, narzekać na nią i wreszcie doszła do takiego szaleństwa, że oskarżyła ją przed siostrami swego zakonu o niemoralne życie, utrzymując, że utraciła dziewictwo. Katarzyna, kiedy doszły do niej te słuchy, chociaż zadały jej sercu wielki ból, większy niż można przypuszczać, to jednak nie odmówiła dalszej posługi u tej chorej, owszem, wezwawszy pomocy swego Oblubieńca, jeszcze gorliwiej jej usługiwała. A przed siostrami dowiodła swej niewinności. Wreszcie swoją heroiczną cierpliwością zwyciężyła złośliwość Andrei[34].

Opieka nad Andreą była pięknym świadectwem troski Katarzyny o chorych. Nie zniechęcała się z powodu niewdzięczności i fałszywych oskarżeń. Służyła chorej ze względu na jej potrzebę, nie oczekując uznania i wdzięczności.

5.2. Zabieganie o porozumienie między papiestwem a republikami środkowych Włoch

Źródłem konfliktu między włoskimi miastami a Państwem Kościelnym były znaczne obciążenia fiskalne oraz nieuczciwe decyzje legatów papieskich, zarządzających dobrami papieskimi[35]. Szczególne napięcie pojawiło się po decyzji gubernatora papieskiego o zakazie eksportu zboża Republiki Florenckiej. W lipcu 1375 roku Florencja, w tym czasie jedno z najbogatszych miast europejskich, zawiązała koalicję antypapieską[36].

Po nałożeniu klątwy na zbuntowane miasta Katarzyna podejmuje działania mające na celu utrzymanie po stronie papieża neutralnych dotąd republik. Przez cały

34 Por. Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, dz. cyt., s. 381.

35 Por. L. Grygiel, *Wstęp,* w: Katarzyna ze Sieny, *Listy*, wybór, tłum. i oprac. L. Grygiel, Poznań 2016, s. 21.

36 Por. D. Brophy, *Katarzyna ze Sieny. Niepokorna święta*, tłum. J. Przybyłowska, T. Fortuna, Kraków 2011, s. 148.

1375 rok Katarzyna wiele razy podróżowała do Pizy, Lukki i Florencji. Później wysyłała listy do papieża, w których zachęcała do zawarcia pokoju ze zbuntowanymi miastami:

> Pokoju, pokoju, Ojcze Święty! Niech Wasza Świątobliwość zechce przyjąć synów, którzy obrazili Ojca, dobrocią zwyciężając ich złość i pychę. Gdy pochylisz się nad złym synem, aby go uspokoić i pocieszyć, nie przyniesie ci to żadnego wstydu, lecz wielką chwałę i pożytek w oczach Boga i ludzi. Oj, Boże mój, Boże, ojczulku mój! Nigdy więcej wojny z jakiegokolwiek powodu! Przecież można z czystym sumieniem osiągnąć pokój, przenosząc ją na niewiernych, czyli tam, gdzie powinna się toczyć wojna. Naśladuj łagodność i cierpliwość niewinnego Baranka, Chrystusa, słodkiego Jezusa, którego zastępujesz[37].

W swoich listach do papieża Katarzyna nie tylko załatwiała sprawy, ale przekazywała w nich także wiele rad i pouczeń duchowych. Zachęcała do wiernego wypełniania misji pasterskiej, do naśladowania Jezusa Chrystusa, a także do cierpliwego znoszenia trudów.

Konsekwencje ekonomiczne papieskiej klątwy przemówiły do pragmatycznych florentyńczyków, którzy podjęli decyzję udzielenia Katarzynie wszelkich pełnomocnictw na prowadzenie w ich imieniu pertraktacji z papieżem. Sienenka udała się do Awinionu z dwudziestoma trzema uczniami i przyjaciółmi. Poprzedził ją bł. Rajmund z Kapui, który przygotował jej wizytę na dworze papieskim, a później, w czasie spotkania z papieżem, pełnił służbę tłumacza swej duchowej Córy. W dwa dni po przybyciu do Awinionu, Katarzyna została przyjęta przez Grzegorza XI na prywatnej audiencji. Zabiegała przede wszystkim o załatwienie dwóch spraw: pokoju z Florencją oraz powrotu papieża do Rzymu. Zgodnie z przekazanymi jej sugestiami florenckich polityków, Katarzyna przekonywała papieża do zastosowania łagodnej perswazji i okazania ojcowskiej wyrozumiałości zbuntowanym republikom. Negocjacje polityczne skończyły się niepowodzeniem, ale Katarzyna zdołała zachęcić papieża do przeniesienia się do Rzymu.

5.3. Skłonienie papieża do powrotu do Rzymu

Papieże przebywali w Awinionie od roku 1305. Bezpośrednią przyczyną tzw. niewoli awiniońskiej był zatarg między papieżem Bonifacym VIII a królem Francji Filipem IV Pięknym, dotyczący opodatkowania dóbr kościelnych przez francuskiego króla. Wszyscy papieże rezydujący w Awinionie byli narodowości francuskiej i korzystali ze wsparcia królów francuskich, popadając jednocześnie w polityczne i militarne uzależnienie od nich. Był to czas scentralizowania władzy w Kościele, nowego zorganizowania kurii papieskiej oraz sądów kościelnych.

Pobyt papieży w Awinionie był problemem dla wielu środowisk. W latach 40. delegacja mieszczan rzymskich przybyła do Awinionu, usilnie prosząc papieża o powrót do Rzymu. Zabiegała o to również św. Brygida Szwedzka – już w 1350 roku wzywała papieża do opuszczenia Awinionu i powrotu do Rzymu[38]. Na krótko stało się to kilkanaście lat później, gdy Urban V na trzy lata (1367–1370) przybył do dawnej

37 Por. Katarzyna ze Sieny, *Listy*, wybór, tłum. i oprac. L. Grygiel, Poznań 2016, s. 290.

38 Por. S. Undset, *Saint Catherine of Siena*, San Francisco 2009, s. 135.

papieskiej siedziby. Jednak na skutek napięć panujących w Wiecznym Mieście wrócił do Awinionu, gdzie wkrótce umarł.

Katarzyna spotkała się z papieżem Grzegorzem XI na prywatnej audiencji w Awinionie, potem odbyło się ich tajne spotkanie w Genui, co miało miejsce już w trakcie jego podróży do Rzymu. Nie znamy treści ich rozmowy, ale możemy się domyślić, że Katarzyna powtórzyła papieżowi swe argumenty, przytoczone w listach, na rzecz kontynuowania podróży. Wkrótce po tym spotkaniu Grzegorz XI wyruszył dalej, wędrując pośród niespokojnych i zniszczonych miast i wsi, często wrogich mu czy tylko obojętnych. W końcu, 17 stycznia 1377 roku, przy dźwięku dzwonów, blasku pochodni i okrzyków radości Rzymian papież wrócił uroczyście na „swoje miejsce", jak to nazwie mistyczka, czyli do bazyliki św. Piotra na Watykanie.

Zasługi Katarzyny w sprawie powrotu papieża do Rzymu są ogólnie uznawane przez historyków Kościoła. Trzeba zarazem stwierdzić, że stało się to nie tylko dzięki jej zabiegom. Był to również postulat władz Florencji, wcześniej starali się o to św. Brigida Szwedzka i mieszczanie rzymscy. Sam papież od początku swego pontyfikatu zamierzał osiąść w Rzymie, ale zwlekał z powodu silnego sprzeciwu króla francuskiego[39]. Katarzyna znalazła się w jego otoczeniu w stosownym momencie, upewniła go w jego zamiarach i dodała mu odwagi do odbycia podróży.

5.4. Modlitwa wstawiennicza za Kościół

W swoim najważniejszym dziele, w *Dialogu*, Katarzyna podyktowała słowa, jakie usłyszała od Jezusa. Są tam zalecenia dotyczące modlitwy jako skutecznego środka przemiany świata. Jezus poucza o sprawiedliwej karze, która spotka ludzi Kościoła. Stwierdza nawet, że „fałszywy chrześcijanin otrzymuje większą karę niż poganin"[40]. Boski Mistrz powiedział do Katarzyny:

> Istnieje przecież sposób uciszenia gniewu mojego: jest nim pośrednictwo sług moich, którzy w gorliwości swej zadadzą Mi gwałt łzami swymi i związą Mnie węzłem swego pragnienia. […] Weź więc twe łzy, twój pot, czerp je ze źródła mej Boskiej miłości i z innymi sługami moimi obmyj tymi łzami oblicze oblubienicy mojej. Obiecuję ci, że tym sposobem będzie przywrócona jej piękność. Nie miecz, nie wojna, nie gwałt przywróci jej piękność, lecz pokój, pokorna i ciągła modlitwa, pot i łzy wylane przez niezaspokojone pragnienie sług moich[41].

Oczywiście, Katarzyna kierowała się radami Pana Jezusa. Oto przykład jej modlitwy zawartej w *Dialogu*, poświęconej Mistycznemu Ciału:

> Proszę Cię więc teraz, abyś zlitował się nad światem i świętym Kościołem. Błagam Cię, abyś spełnił sam to, o co mi każesz prosić. Och, ja nieszczęsna, jakiż ból dla duszy mojej, że jest przyczyną wszelkiego zła! Zlituj się nad światem, nie zwlekaj, wejrzyj na sługi twoje i spełnij ich pragnienia[42].

W zakończeniu rozdziału, „Mistyczne Ciało świętego Kościoła", Katarzyna nawiązuje do boskich pouczeń i zaraz przechodzi do praktycznego ich zastosowania:

39 Por. R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, tłum. B. Białecki, Kraków 1997, s. 113.

40 Por. Katarzyna ze Sieny, *Dialog*, dz. cyt., s. 59.

41 Por. tamże, s. 59–60.

42 Por. tamże, s. 341.

> Rzekłeś, Ojcze wieczny, że z miłości, którą żywisz dla twoich stworzeń rozumnych, uwzględnisz modlitwy sług twoich i ich cierpienia znoszone bez winy, aby okazać miłosierdzie światu i naprawić twój Kościół. Pocieszyłeś nas tym. Nie zwlekaj więc i zwróć ku nam spojrzenie twego miłosierdzia! Odpowiedz nam, bo chcesz odpowiedzieć nam, zanim poprosimy, odpowiedz głosem twego miłosierdzia[43].

Troska o Kościół przejawia się również w dwudziestu pięciu modlitwach Katarzyny, spisanych przez jej uczniów. Zasadniczo są one wyrazem mistycznej więzi Świętej z Jezusem Chrystusem, są odbiciem jej miłości i wiary, a także poczucia niegodności i grzeszności. W większości mają one charakter modlitwy chwalebnej i przebłagalnej. Zarazem w wielu z nich Katarzyna prosi o łaski potrzebne dla Kościoła (modlitwy: I., III. – IX., XIII., XV). Szczególnie prosi w intencji papieża:

> Namiestnik Twój powinien się zatem cieszyć i radować, pełniąc Twą wolę oraz idąc za sprawiedliwością Jezusa Chrystusa. […] Dlatego też usilnie proszę Twą najświętszą łaskawość, oczyść go, a serce jego napełnij gorącym pragnieniem odzyskania zagubionych owiec. Spraw, Boże, aby je odnalazł, z pomocą Twej niezmierzonej potęgi[44].

Dla dobra Kościoła i papieża Katarzyna jest gotowa składać ofiarę cierpienia, co wyraziła w pierwszej zanotowanej modlitwie: „Jeśli taka jest Twoja wola, Panie, pogruchotaj kości moje i zetrzyj je na proch dla dobra Twego namiestnika na ziemi, jedynego oblubieńca Twojego Kościoła”[45]. W czasie modlitwy Sienenka wyrażała zrozumienie dla swojej misji, była za nią wdzięczna, pomimo świadomości własnych ograniczeń: „Dzięki Ci, Boże wiekuisty, dzięki za to, że nie zważając na moje występki raczyłeś mnie wybrać do pracy dla Kościoła”[46]. Modlitwy Katarzyny są zapisem stanów ekstazy, w której przede wszystkim wyraża swoją serdeczną miłość do Jezusa Chrystusa. W czasie tych wyjątkowych modlitw pamiętała o potrzebach Kościoła, dziękowała za możliwość służby dla niego, przejawiała nawet gotowość składania ofiary ze swego życia.

6. Źródła troski o Kościół

Katarzyna nie zostawiła spójnego traktatu o duchowości. Teksty, które podyktowała swoim uczniom, są przede wszystkim zapisem mistycznych doświadczeń Świętej. W *Dialogu* oraz w *Listach* możemy znaleźć wiele jej poglądów dotyczących życia duchowego, ale nie stanowią one całościowej doktryny. Zarazem są one wyrazem tradycji duchowej Zakonu Dominikanów, z którym mistyczka była związana przez całe życia. Jej teksty należą do najważniejszych źródeł duchowości dominikańskiej. W tym artykule zwrócimy uwagę na kilka elementów duchowości Katarzyny, które są szczególnie ważne dla omawianego przez nas zagadnienia.

6.1. Wiara w Jezusa Chrystusa

Wiara w Jezusa Chrystusa jest podstawową prawdą wiary chrześcijańskiej. Dla Katarzyny był On nie tylko Panem i Bogiem, ale też Przyjacielem i Oblubieńcem. Przez całe swoje życie pragnęła zjednoczenia się z Nim w miłości.

43 Por. tamże, s. 342.
44 Por. Katarzyna ze Sieny, *Modlitwy*, tłum. i oprac. L. Grygiel, Poznań 1990, s. 18.
45 Por. tamże, s. 14.
46 Por. tamże, s. 33.

Było to głównym impulsem jej działalności oraz treścią nauczania. Swój serdeczny stosunek do Jezusa wyrażała poprzez określenia, których używała w korespondencji – pisała tam o słodkim, miłym i dobrym Jezusie.

Dla Katarzyny Jezus jest mostem. Jeśli grzesznicy idą po nim, mogą być pewni zbawienia. Ciało ukrzyżowanego Jezusa jest dla Katarzyny miejscem wskazania etapów życia duchowego. W swoim głównym dziele tak poucza o moście:

> Most ten, którym jest Jednorodzony Syn mój, ma trzy stopnie: dwa zostały zrobione na drzewie najświętszego krzyża, a trzeci wtedy, kiedy uczuł wielką gorycz, kiedy Mu dano do picia żółć i ocet. […] Pierwszym stopniem są stopy, które oznaczają uczucie: bo jak stopy noszą ciało, tak uczucia noszą duszę. Stopy przybite stanowią dla ciebie stopień, abyś mogła dosięgnąć boku, który objawia ci tajemnicę serca. Tak wznosząc się na stopach uczuć, dusza zaczyna kosztować miłości serca, utkwiwszy oko intelektu w otwartym sercu Syna mojego, gdzie znajduje doskonałą, niewysłowioną miłość[47].

Poszczególne etapy różnią się stopniem doskonałości. Każdy następny jest krokiem ku większej miłości i wolności wewnętrznej:

> Trzy stopnie, które ci wyłożyłem ogólnie jako trzy władze duszy, przedstawiają też trzy stany duszy, z których pierwszy jest niedoskonały, drugi doskonalszy, a trzeci najdoskonalszy. W pierwszym człowiek jest dla Mnie sługą najemnym, w drugim – sługą wiernym, w trzecim jest Mi dzieckiem, które kocha Mnie bez zastrzeżeń[48].

Katarzyna opisuje zasadniczo trzy okresy życia wewnętrznego, co jest zgodne z nauką św. Tomasza z Akwinu, który wyróżniał etapy: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia (*Suma teologiczna*, II-II q. 183, a. 4). Podział miał przejąć od św. Bonawentury. Katarzyna wspomina jeszcze o czwartym okresie, który ma polegać na chętnym znoszeniu udręk z powodu Jezusa Chrystusa:

> Doszedłszy do stanu trzeciego, [dusza – HK] zdobywa w tym stanie, jak ci rzekłem, stan czwarty, który nie jest oddzielony od trzeciego, lecz jest z nim tak ściśle zjednoczony, że jest odeń nieodłączny, podobnie jak miłość ku Mnie nie mogłaby istnieć bez miłości bliźniego. Jest to owoc zrodzony przez trzeci stan doskonałego zjednoczenia duszy ze Mną, gdzie otrzymuje ona moją siłą. Odtąd nie cierpi już cierpliwie, lecz pragnie gwałtownie znosić męki i udręczenia ku czci i chwale imienia mojego[49].

Całe życie Katarzyny było przeniknięte serdeczną miłością Jezusa, która prowadziła ją do miłości Kościoła. Jako sześcioletnia dziewczynka miała pierwsze mistyczne spotkanie z Nim[50]. Rok później złożyła ślub dziewictwa, obiecując Mu, że na wieki będzie jej jedynym Oblubieńcem[51]. Był On dla niej jedynym Nauczycielem, co później wyznała swojemu kierownikowi duchowemu:

> Mój ojcze, przyjmij to za najczystszą prawdę, że niczego z tych rzeczy, które odnoszą się do drogi zbawienia, nie nauczyli mnie ani żaden mężczyzna, ani kobieta, ale jedynie sam Pan i nauczyciel, najdroż-

47 Por. Katarzyna ze Sieny, *Dialog*, dz. cyt., s.73.
48 Por. tamże, s. 131–132.
49 Por. tamże, s. 174.
50 Por. Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, dz. cyt., s. 59.
51 Por. tamże, s. 81.

> szy i najsłodszy Oblubieniec duszy mojej Pan Jezus Chrystus, czy to przez swoje natchnienia, czy wizje, mówiąc do mnie tak, jak ja teraz do was mówię[52].

Wyrazem zażyłości między Katarzyną i Jezusem była ich wspólna modlitwa psalmami[53]. Boski Oblubieniec miał jej podarować swoje serce. Otóż Katarzyna w pewnym okresie często wypowiadała na modlitwie słowa Psalmu 51: „Stwórz we mnie serce czyste". Któregoś dnia miała szczególne przeżycie: zdało się jej, że Chrystus przyszedł i wyjął z niej naturalne serce, a potem dał jej nowe serce – swoje własne – mówiąc: „Daję ci moje serce, abyś mogła z nim żyć na wieki"[54]. O tym doświadczeniu współczesny historyk dominikański napisał: „Niezależnie od wszelkich możliwych interpretacji tego epizodu, jest on z pewnością dramatycznym ujęciem nauczania św. Pawła: „Już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus" (Ga 2,20)[55]. Jezus był dla Katarzyny „Najsłodszym i najmilszym"[56] nawet w czasie ciężkiej choroby, a ona na swym ciele miała doświadczać Jego cierpień[57]. W końcu, u schyłku swej życiowej ścieżki przez Jezusa podarowała swoje życie i wyraziła chęć cierpienia dla dobra Kościoła. Wyznała to swoim uczniom:

> Wam zaś uroczyście przyrzekam, że po odejściu będę dla was bardziej użyteczna, niż byłam czy mogłam być, przebywając w tym życiu mrocznym i pełnym udręk. A tymczasem swoje życie i śmierć składam w ręce mojego wiecznego Oblubieńca, by, jeśli uzna, że jestem komuś potrzebna, to niech mnie zachowa w tych udrękach i męce. Gotowa jestem dla chwały Jego imienia i dla zbawienia bliźniego sto razy na dzień znosić męki umierania. Jeśli zaś spodoba Mu się, bym teraz odeszła, to bądźcie przekonani, najdrożsi synowie, że ja swoje życie poświęciłam w ofierze za święty Kościół, co uważam za wyjątkową łaskę, wyświadczoną mi przez Pana[58].

Całe życie Katarzyna była blisko Jezusa, był On jej ukochanym Oblubieńcem, źródłem mądrości i siły we wszystkich działaniach dla dobra Kościoła.

6.2. Koncentracja na prawdzie

Podstawowe dzieło Katarzyny, *Dialog*, jest opisem relacji między Bogiem i człowiekiem. Jest opisem, a nie moralizującym dziełkiem, które mówiłoby, co mamy robić. Prezentuje podejście metafizyczne, a nie moralne czy moralizujące. Można w nim zauważyć pewne skupienie się na prawdzie o podstawowych zasadach życia duchowego, a więc relacji Bóg – człowiek.

Znaczenie poznania prawdy przejawia się w zwracaniu uwagi na znaczenie poznania siebie samego. Dla Katarzyny samopoznanie jest punktem wyjścia życia duchowego, o czym pisze ona zaraz na początku swego *Dialogu*[59]. W twierdzeniach odnośnie pokory i poznania siebie Katarzyna jest zgodna z tradycją biblijną i najważniejszymi nauczycielami duchowości chrześcijańskiej[60]. Samopoznanie według niej jest warunkiem wzrastania w cnocie, bowiem poznając

52 Por. tamże, s. 105.
53 Por. tamże, s. 132.
54 Por. tamże, s. 197.
55 Por. S. Tugwell, *Osiem błogosławieństw: rozważania nad tradycja chrześcijańską*, tłum. W. Unolt, Poznań 1986, s. 99.
56 Por. Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, dz. cyt., s. 216.
57 Por. tamże, s. 219.
58 Por. tamże, s. 347.
59 Por. Katarzyna ze Sieny, *Dialog*, dz. cyt., s.21.
60 Por. M. Konieczny, *Pokora*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. S. Wilk, t. 15, Lublin 2011, kol. 1019–1020.

siebie, człowiek jednocześnie poznaje Bożą dobroć. Szczególną okazją do poznania siebie jest doświadczanie pokus, które Jezus dopuszcza z miłości do człowieka, by on rozpoznał swoją zależność od Boga:

> Do cnoty dochodzi się jedynie przez poznanie samego siebie i przez poznanie Mnie. Poznanie to zdobywa się przede wszystkim w czasie pokusy. Wtedy człowiek poznaje, że nie istnieje, nie mogąc usunąć mąk i utrapień, których chciałby jednak uniknąć, i poznaje też Mnie w swej woli, którą umacnia dobroć moja, aby nie zgodziła się na te myśli. Widzi, że miłość moja dopuszcza je, bo diabeł jest słaby; sam przez się nic nie może, chyba o ile mu pozwalam. A Ja dopuszczam pokusę z miłości, a nie z nienawiści, dla waszego tryumfu, a nie dla waszej klęski, abyście doszli do doskonałego poznania Mnie i siebie; ażeby cnota wasza przeszła próbę, a wypróbowana być może tylko przez jej przeciwieństwo[61].

Poznanie siebie jest okazją do poznania Boga:

> W tym poznaniu siebie, do którego dusza dochodzi, poznaje ona lepiej Boga, doznając Jego dobroci w sobie; i w słodkim tym zwierciadle Boga ogląda jednocześnie swą godność i niegodziwość: godność ma od aktu stworzenia. Widzi, że stworzona jest na obraz Boga i dar ten dany jej jest z łaski, bez zasługi z jej strony[62].

Poznanie siebie powinno być cnotą, a więc stałą sprawnością, o czym Katarzyna zostaje pouczona przez Jezusa: „[…] nie wychodź nigdy z poznania siebie i trwaj uniżona w dolinie pokory; poznasz Mnie w sobie, a z poznania tego wydobędziesz to, czego ci potrzeba i co dla ciebie jest konieczne”[63].

Wrażliwość na prawdę przejawia się w pismach Katarzyny również w opisach jej relacji z Jezusem. Wiele razy pojawia się tam stwierdzenie, że „On jest, a ona nie jest”. Bł. Rajmund zanotował to w *Żywocie*:

> Opowiadała Katarzyna swoim spowiednikom, do których i ja miałem zaszczyt należeć, że w początkach objawień, kiedy sam Pan Jezus Chrystus jej się ukazał, tak do niej powiedział: Czy wiesz, córko, kim ty jesteś i kim Ja jestem? Kiedy te dwie rzeczy poznasz, będziesz szczęśliwa. Otóż ty jesteś ta, która nie jest. Ja zaś jestem tym, który jest. Jeżeli taką świadomość będziesz nosić w duszy, nigdy nie będzie mógł cię zwieść nieprzyjaciel, unikniesz wszelkich jego sideł, nigdy nie dasz zgody na coś, co jest przeciwne moim przykazaniom, bez trudności posiądziesz wszelką łaskę, wszelką prawdę, wszelką jasność[64].

Określenie „Ja jestem, a ty nie jesteś” nie oznacza poniżenia człowieka, bo treścią odniesienia Boga do nas jest Jego stała miłość. Takie nazwanie relacji Boga do człowieka zwraca uwagę tylko na absolutną zależność od Boga. Przyjęcie tej prawdy jest warunkiem owocnego życia duchowego. Człowiek zawdzięcza Bogu całe swoje istnienie i swoją tożsamość. Bóg jest tym, który nie tylko stwarza świat, ale stale podtrzymuje go w istnieniu[65]. W tekstach Katarzyny relacja ta nie jest uzasadniana poprzez odwołanie

61 Por. Katarzyna ze Sieny, *Dialog*, dz. cyt., s. 104.
62 Por. tamże, s. 51.
63 Por. tamże, s. 27.
64 Por. Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, dz. cyt., s. 113.
65 Por. Katarzyna ze Sieny, *Listy*, dz. cyt., s. 108.

się do metafizyki i cytowanie św. Tomasza z Akwinu, choć w *Dialogu* jest on kilkakrotnie wspominany przy okazji innych zagadnień. W *Żywocie* bł. Rajmund nawiązuje do myśli Akwinaty, stwierdzając, „nie ma w Nim [Bogu] różnicy między istotą a istnieniem”[66]. Jednakże kronikarz życia Katarzyny komentuje i uzasadnia takie wzajemne odniesienie Boga do człowieka poprzez wykorzystanie źródeł biblijnych, zarówno ze Starego, jak i Nowego Testamentu[67]. Prawda o stałej zależności od Boga jest bowiem czymś znanym od dawna, Katarzyna to tylko przypomina i na swój sposób akcentuje.

Realizm Katarzyny widoczny jest w jej spojrzeniu na Kościół. Potrafi dostrzec zarówno jego piękno, świętość i źródło życia, jak i słabość, ograniczoność i grzeszności jego członków. Jak już wspomnieliśmy wyżej, Kościół jest dla niej Oblubienicą Chrystusa, winnicą, a także jest Miłością[68], Matką[69], która „rozdaje chleb życia i daje pić krew”[70]. Zarazem Katarzyna dobrze wie o brakach ludzi Kościoła, o ich nieuctwie, pysze, pogoni za władzą i egoizmie. Znajomość słabości nie zniechęca jej do służby dla Kościoła, a nawet ofiarowania mu swojego życia. Mając żywe doświadczenie świętości w spotkaniach z Jezusem, Święta była przekonana, że Kościół jest jedynym miejscem zbawienia, szczęścia i osiągnięcia sensu życia.

6.3. Umiłowanie wolności

Katarzyna ceniła wolność. W swoich tekstach wskazywała na jej źródła, jej zagrożenia i sposoby jej osiągania. Współczesny badacz duchowości dominikańskiej, Paul Murray, twierdzi, że sprawa wolności należy do najważniejszych treści przesłania sieneńskiej mistyczki. Uważa on, że temat ten nie jest wystarczająco opracowany, chociaż w życiu Katarzyny miał być czymś bardzo ważnym, być może nawet jej obsesją[71]. Dla Sienenki wolność jest przede wszystkim wyborem życia skupionego na cnotach i służbie Ewangelii[72]. Jest to życie w prawdzie i sprawiedliwości, a nie dla zrealizowania swoich osobistych planów. Wolność jest poświeceniem się całym sercem w miłości do Boga i bliźniego. Według Katarzyny tylko czysta i prostolinijna miłość Boga, objawiona w Jezusie Chrystusie może uratować mężczyznę i kobietę z niewoli pychy i egoizmu, a także pomóc im w wykorzystaniu wolności dla realizowania wielkich i wzniosłych celów[73].

Wolność przynosi Jezus, o czym przypomina Katarzyna w swoim *Dialogu*: „Przybity gwoździami do krzyża, wyzwala was z pęt grzechu śmiertelnego. Stawszy się sługą, wyrywa was z niewoli diabła. Sprzedany, odkupuje was swą krwią. Przyjmując śmierć, daje wam życie”[74]. O wyzwalającej mocy Krzyża Katarzyna poucza nie tylko swoich uczniów, ale również polityków. Do zarządcy Mediolanu pisała: „Nieprzyjaciele nasi są bezbronni, gdyż nieskalany Baranek wydał siebie na haniebną śmierć na najświętszym Krzyżu, aby przywrócić człowiekowi wolność, aby uczynić go

66 Por. Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, dz. cyt., s. 116.

67 Por. tamże, s. 113–117. Bł. Rajmund przywołuje następujące fragmenty biblijne, które uzasadniają określenie „Ja jestem, ty nie jesteś”: „odpowiedział Bóg Mojżeszowi: «JESTEM, KTÓRY JESTEM»” (Wj 3,14); „Ja jestem krzewem winnym, wy – latorośla mi. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5); „Nie żebyśmy uważali, że jesteśmy w stanie pomyśleć coś sami z siebie, lecz [wiemy, że] ta możność nasza jest z Boga” (2 Kor 3,5); „kto uważa, że jest czymś, gdy jest niczym, ten zwodzi samego siebie” (Ga 6,3).

68 Por. Katarzyna ze Sieny, *Dialog*, dz. cyt., s.591.

69 Por. taż, *Listy*, dz. cyt., s. 559.

70 Por. taż, *Dialog*, dz. cyt., s.76.

71 Por. P. Murray, *St. Catherine of Siena: Mystic of Fire, Preacher of Freedom,* Park Ridge 2020, s. 8–9.

72 Por. tamże, s. 25.

73 Por. tamże, s. 25.

74 Por. Katarzyna ze Sieny, *Dialog*, dz. cyt., s. 401.

wolnym. Przypatrz się dobrze, ojcze, jakaż to nieogarniona Miłość!"[75]. Wewnętrzna wolność człowieka uzależniona jest od jego relacji z Bogiem, dlatego Katarzyna zachęca jednego z mieszkańców Sieny: „Im lepszy jest sługa, im bardziej uzależnia się od Boga – tym większa jest jego wolność i tym silniejsza jest jego władza nad sobą samym, gdyż nie ulega już owej rzeczy, która jest niczym, czyli – grzechowi"[76].

Dla wielu autorów duchowych wrogiem wolności był świat, ciało, albo szatan. Dla Katarzyny głównym nieprzyjacielem wolności jest strach[77]. Z tego powodu zachęca do odwagi wielu adresatów swoich listów. Do papieża Grzegorza XI pisała: „Ojcze Święty, bądź człowiekiem odważnym, a nie strachliwym. Odpowiedz na wezwanie Boga, przyjdź objąć w posiadanie miejsce chwalebnego pasterza, świętego Piotra, jesteś bowiem jego następcą. Podnieś sztandar Krzyża świętego"[78]. Podobnie zwraca się do biskupa Angela z Ricasoli: „Drogi ojcze, powiedziałam, że pragnę cię ujrzeć jako człowieka odważnego, a nie lękliwego, żebyś mógł spełnić wolę Boga i zaspokoić moje pragnienie twego zbawienia"[79].

Katarzyna jako szczególne dary Stwórcy wyróżniła dar rozumu i dar wolnej woli. Rozum jest źródłem poznania siebie i Zbawcy, a decyzja woli jest odpowiedzią na poznaną prawdę. Bóg dał człowiekowi wolną wolę, która stała się powodem jego błądzenia, ale zarazem była też narzędziem powrotu do Boga: „Tu Prawda wieczna ukazała tej duszy, że stworzyła nas bez nas, lecz że nie zbawi nas bez nas. Bóg chce, abyśmy przez wolną wolę i wolny wybór używali danego nam czasu na pełnienie prawdziwych cnót"[80]. Katarzyna była pełna wiary w moc wolnej woli. Wierzyła w możliwości skutecznego wyboru i zachęcała do tego innych, m.in. kardynała Piotra Portuense: „Widzisz, ojcze, jesteśmy tak silni, że ani szatan, ani stworzenie nie może nas zmusić do grzechu śmiertelnego, gdyż Bóg obdarzył człowieka wolnością i udzielił mu władzy nad sobą"[81]. Zarazem Katarzyna była realistką i wiedziała, że wolna wola może być źle użyta. Pisała o tym do florenckiego polityka Mikołaja Soderiniego: „Oczywiście, że stworzenie może w życiu zniszczyć swą wolną wolę, może się pogrążyć w przewrotnej próżności, rozkoszach, kłopotach i troskach tego świata"[82].

Katarzyna była wrażliwa na brak wolności w wymiarze społecznym, dlatego krytykowała sprawujących rządy w poszczególnych miastach włoskich. Surowo oceniała również korupcję w strukturach kościelnych[83]. Pragnęła wolności i prawdy nie tylko w wymiarze wewnętrznym, dlatego wielu zachęcała do sprawiedliwych rządów. Ceniła wolność i zabiegała o nią dla wszystkich.

6.4. Życie we wspólnocie

Katarzyna miała szczególną zdolność do nawiązywania kontaktów i przeżywania zażyłych relacji z wieloma ludźmi. Wychowana w licznej rodzinie, przeniosła do wspólnoty Kościoła swoje zdolności przeżywania więzi międzyludzkich. Chociaż w dzieciństwie

75 Por. taż, *Listy*, dz. cyt., List XXVIII, *Do Bernabo Viscontiego*, s. 76.
76 Por. tamże, List CCLIV, *Do Piotra, syna Jakuba Tolomeiego, zwanego Attacusi*, s. 370.
77 Por. Murray, *St. Catherine of Siena*, dz. cyt., s. 27
78 Por. *Katarzyna ze Sieny. Listy*, dz. cyt., List CCVI, *Do Grzegorza XI*, s. 221.
79 Por. tamże, List CCVI, *Do biskupa Angela z Ricasoli*, s. 307.
80 Por. Katarzyna ze Sieny, *Dialog*, dz. cyt., s. 66.
81 Por. taż, *Listy*, dz. cyt., List CLXXVII, *Do kardynała Piotra Portuense*, s. 215.
82 Por. tamże, List CXXXI, *Do Mikołaja Soderiniego*, s. 127.
83 Por. Murray, *St. Catherine of Siena*, dz. cyt., s. 22.

miała spory z rodziną w sprawach dotyczących jej powołania, to jednak do końca życia łączyły ją z krewnymi zażyłe stosunki.

Każda jej działalność była realizowana we wspólnocie z innymi. Na początku były to mantellatki, z którymi modliła się i opiekowała chorymi. Potem powstała wokół niej grupa zwana *La bella brigada* albo *caterinati*. Tworzyli ją ludzie różnych zawodów i stanów, którzy pochodzili z wielu środowisk i miast. Do wspólnoty Katarzyny należeli: dominikanin, jej spowiednik i biograf, bł. Rajmund z Kapui; uczony augustianin, Anglik, Wilhelm Fleet; poeta, Neri di Landoccio; malarz Andrzej Vanni (autor portretu świętej), owdowiała mieszczka Alessa Saracini i nawet jej własna matka Lapa, wcześniej nierozumiejąca jej powołania. Wielu z nich towarzyszyło Katarzynie w podróżach i prowadzonych przez nią negocjacjach. Nieraz w jej wyprawie uczestniczyło czterdzieści osób. Łączyła ich miłość do Chrystusa i Kościoła, którą po śmierci Katarzyny wyrażali poprzez kontynuowanie wcześniejszej działalności: Rajmund jako reformator Zakonu Dominikanów oraz Stefano di Corrado Maconi, który reformował Zakon Kartuzów. Członkowie *bella brigada* nazywali Katarzynę *dolce Mamma*, prowadzili wzniosłą działalność dla odnowy Kościoła, ale też modlili się razem, wspierali i budowali przyjaźnie. Wspólnota zgromadzona wokół Katarzyny po prostu przeżywała tajemnicę Kościoła i o ten Kościół się troszczyła.

7. Podsumowanie i konkluzje

Katarzyna ze Sieny, doktor Kościoła, to jedyna osoba świecka, której nadano ten tytuł. Żyła w trudnych czasach – wielkiej epidemii, „niewoli awiniońskiej" i wielkiej schizmy zachodniej.

Chociaż nie kończyła żadnych szkół, a swoje teksty nieomal wyłącznie dyktowała (jej znajomość pisania jest niepewna), pozostawiła nam mądrość o relacji między Bogiem a człowiekiem. W swoim życiu przejawiła wielką troskę o dobro Kościoła, wyrażającą się poprzez działalność charytatywną, poprzez służbę jednania rozdzielonych rodów, miast i państw, a także poprzez przyczynienie się do powrotu papieża do Rzymu. Była świadoma słabości i zła w Kościele, ale jej krytyka nie była kolektywna, nie przekreślała całego Kościoła, widziała zło i słabość tylko niektórych. Ponadto należy dodać, że sama była świadoma swoich braków i grzeszności. Jak zauważa dominikański historyk, pragnęła reformy Kościoła nie poprzez zmianę struktur, ale przez wewnętrzną przemianę jej członków*84*. Ważne jest też, że swoje pragnienia potwierdziła bardzo intensywną działalnością. Jej służbę dla Kościoła kontynuowali na swój sposób członkowie *La bella brigata*.

W tekstach podyktowanych przez Katarzynę znajdują się treści opisujące Kościół, ale nie można ich traktować jako źródło i postulat zmian instytucjonalnych w Kościele. Samo życie Katarzyny jest cennym przykładem zaangażowania świeckich w odnowę Kościoła. Nie zawiera on gotowych recept, ale może być wartościową inspiracją do rozwiazywania współczesnego problemów. Katarzyna nie planowała swej działalności. Jej dzieło wynikało przede wszystkim z wiary w Jezusa Chrystusa, posłuszeństwa Mu i uznania Go za swego Oblubieńca.

84 Por. G Bedouelle, *St. Catherine of Siena: To Love the Church Is to Long for Her Renewal*, online: <https://churchlifejournal.nd.edu/articles/st-catherine-of-siena-to-love-the-church-is-to-long-for-her-renewal/>, [dostęp: 16.04.2021].

7.1. Konkluzje

1) Mistyka chrześcijańska prowadzi do życia aktywnego; nie jest ucieczką od świata; zarazem zaangażowaniu w zewnętrzną działalność powinna towarzyszyć wymagająca asceza;
2) inspirując się życiem Katarzyny nie otrzymamy prostego algorytmu, który przyniósłby rozwiązanie wszystkich problemów Kościoła; jej mistyka i późniejsza służba nie była wynikiem realizowania poznanych procedur, ale skutkiem oblubieńczej relacji z Jezusem Chrystusem; taka relacja jest darem i nie można jej zaplanować;
3) troska Katarzyny o Kościół nie polegała wyłącznie na tropieniu jego słabości, ale na przeżywaniu istoty Kościoła, a więc intymnej więzi z Jezusem Chrystusem;
4) dla dobra Kościoła Katarzyna była gotowa złożyć ofiarę ze swego życia, a to znaczy, że naśladowanie jej zakłada heroizm;
5) korzystając z przykładu Katarzyny można stwierdzić, że troska o Kościół wynika przede wszystkim z wiary w Jezusa Chrystusa, a pomocą w tym jest usiłowanie życia w prawdzie, szacunek dla wolnej woli oraz tworzenie grup i wspólnot, które mogą być enklawami życia chrześcijańskiego (rodziny, wspólnoty duszpasterskie, grupy nieformalne);
6) dla zapewnienia i inspirowania troski świeckich o Kościół stałym zadaniem Kościoła powinna być ewangelizacja (również ochrzczonych), a więc podprowadzanie świeckich do osobistej i zażyłej więzi z Jezusem Chrystusem. W tym dziele ewangelizacji inspiracją (zapewne nie jedyną) może być osoba i mądrość Katarzyny ze Sieny. Oczywiście, pamiętamy o jej obietnicy pomocy również po śmierci, dlatego liczymy na jej niebiańskie wstawiennictwo przed tronem jej ukochanego Pana Jezusa Chrystusa.

BIBLIOGRAFIA

Bedouelle G., OP, *Kościół w dziejach*, tłum. A. Fabiś, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1994.

Bedouelle G., *St. Catherine of Siena: To Love the Church Is to Long for Her Renewal*, online: <https://churchlifejournal.nd.edu/articles/st-catherine-of-siena-to-love-the-church-is-to-long-for-her-renewal/>,[dostęp: 16.04.2021].

Brophy D., *Katarzyna ze Sieny. Niepokorna święta*, tłum. J. Przybyłowska, T. Fortuna, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2011.

Fischer-Wollpert R., *Leksykon papieży*, tłum. B. Białecki, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1997.

Grygiel L., *Wstęp*, w: Katarzyna ze Sieny, *Listy*, wybór, tłum. i oprac. L. Grygiel, Wydawnictwo „W drodze", Poznań 2016.

Katarzyna ze Sieny, *Modlitwy*, tłum. i oprac. L. Grygiel, Wydawnictwo „W drodze", Poznań 1990.

Katarzyna ze Sieny, *Dialog o Bożej Opatrzności, czyli Księga Boskiej Nauki*, tłum. L. Staff, wstęp. W. Giertych, Wydawnictwo „W drodze", Poznań 2012.

Katarzyna ze Sieny, *Listy*, wybór, tłum. i oprac. L. Grygiel, Wydawnictwo „W drodze", Poznań 2016.

Kłoczowski J., *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Wydawnictwo „W drodze", Poznań 2003.

Konieczny M., *Pokora*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. S. Wilk, t. 15, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2011.

Murray P., *St. Catherine of Siena: Mystic of Fire, Preacher of Freedom,* Word on Fire Institute, Park Ridge 2020.

Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, tłum. K. Suszyło, wstęp, red. i oprac. przypisów J. A. Spież, Wydawnictwo „W drodze", Poznań 2010.

Ryś G., *Tożsamość i jedność Europy – w trzydziestą rocznicę Aktu Europejskiego*, w: tenże, *Jeden, święty, powszechny, apostolski. Spotkania z historią Kościoła*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2016.

Tugwell S., OP, *Osiem błogosławieństw: rozważania nad tradycja chrześcijańską*, tłum. W. Unolt, Wydawnictwo „W drodze", Poznań 1986.

Undset S., *Saint Catherine of Siena*, Ignatius Press, San Francisco 2009.

Woźniakowski J., *Świeccy*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1987.

The Care of the Laity for the Church
Inspirations and Teachings of St. Catherine of Siena
(Summary)

Saint Catherine of Siena (Caterina Benincasa) is the only lay person who was awarded the title of Doctor of the Church. Catherine lived in the 14th century, in the time of the domination of Catholicism in Europe and strong bonds between the Roman Catholic Church and the states. At the same time, it was the period of the Avignon Papacy, the Western Schism, and the Bubonic plague known as the "Black Death". The article presents Catherine's life with the special attention paid on her love and concern for the Church, which was expressed primarily by prayer, charity and by striving for reconciliation of conflicting families and cities. She derived her motivation and zeal to act from her deep faith in Jesus Christ. Her spirituality was characterized by a love of truth and freedom. Catherine gathered a group of friends who continued her mission after her death. Her works contain content about the Church but cannot be treated as a source of institutional changes in the Church. Life of the Sienese saint is a valuable example of the lay people's commitment to the renewal of the Church. This is not a ready-made solution but can be a valuable inspiration for solving contemporary problems.

Key words: St. Catherine of Siena, Christian mysticism, Dominican spirituality, Catholic Church

Troska świeckich o Kościół. Inspiracje i pouczenia św. Katarzyny ze Sieny
(Streszczenie)

Święta Katarzyna ze Sieny (Caterina Benincasa) jest jedyną świecką osobą, której nadano tytuł doktora Kościoła. Żyła w XIV wieku – był to czas dominacji katolicyzmu w Europie oraz silnych związków między Kościołem rzymskokatolickim i państwami. Zarazem był to czas niewoli awiniońskiej, wielkiej schizmy zachodniej i epidemii dżumy, zwanej czarną śmiercią. W niniejszym artykule przedstawiono życie Katarzyny ze szczególnym uwzględnieniem jej troski o dobro Kościoła. Swoją do niego miłość wyraziła przede wszystkim poprzez modlitwę, działalność charytatywną oraz zabieganie o pojednanie zwaśnionych rodów i miast. Motywację i energię do działania czerpała z głębokiej wiary w Jezusa Chrystusa. Jej duchowość cechowało umiłowanie prawdy i wolności. Katarzyna zgromadziła wokół siebie grono przyjaciół, którzy po jej śmierci kontynuowali ich wcześniejszą działalność. Teksty dominikańskiej tercjarki zawierają treści dotyczące Kościoła, ale nie można ich traktować jako źródła zmian instytucjonalnych w Kościele. Życie Katarzyny jest cennym przykładem zaangażowania świeckich w odnowę Kościoła. Nie jest to gotowa recepta, ale może być wartościową inspiracją do rozwiązywania współczesnych problemów.

Słowa kluczowe: św. Katarzyna ze Sieny, mistyka chrześcijańska, duchowość dominikańska, Kościół katolicki

HIERONIM KACZMAREK OP:
ur. w 1961 roku w Poznaniu, dominikanin, doktor nauk o polityce, ekonomista (doktorat obronił w Instytucie Politologii UKSW w 2015 roku, wydany drukiem w Wydawnictwie WAM, pt. *Czechy. Kościół i państwo*; w 2017 roku po czesku – *Stát a církev. Český případ*). Od wielu lat jest związany z Czechami. Jako duszpasterz pracował w Poznaniu, Krakowie Lublinie, Warszawie i Gdańsku. Obecnie mieszka na warszawskim Służewie.

Adres e-mail: hieronimk@dominikanie.pl